

Gimnastyka buzi na wesoło

Mały Marcelek był bardzo głodny (wciąganie policzków).



Kosztował pyszne śniadanie, które przygotowała mama (poruszamy buzią, żucie).



Z radością krzyczał : (a-e-o), (y-u-i).



Następnie szeroko otwierał i zamykał buzię.

Zapach pysznego jedzenia sprawił, że wciągał powietrze nosem i wydychał ustami.

Przesyłał mamie buziaki (cmoknięcie).



Zmęczony ciągłym jedzeniem z ulgą długo mówił: uuuuuuuuu.

Marcelek bardzo dużo dziś zjadł (nadymanie policzków).